

Chaos i dezorganizacja rozliczeń czyli KSeF po dwóch miesiącach. Prof. Modzelewski: Faktura ustrukturyzowana nie nadaje się do roli dokumentu rozliczeniowego

[Subskrybuj nas na Youtube](#)

[Zapisz się na newsletter](#)

[Dołącz do ekspertów](#)

7 czerwca 2026, 20:02



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy
Doradztwo podatkowe



Witold Modzelewski

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie podatków i prawa podatkowego.

Zgodnie z przewidywaniami (pisałem o tym wielokrotnie) obowiązkowe wystawianie faktur ustrukturyzowanych w KSeF prowadzi do dezorganizacji rozliczeń pieniężnych w obrocie towarowym i usługowym.

Faktura VAT – najważniejszy dokument rozliczeniowy od ponad 30 lat

Przypomnę uprzejmie wszystkim wspierającym tę operację specjalistom, że od ponad 30 lat faktura VAT w postaci papierowej lub elektronicznej jest najważniejszym a w zasadzie jedynym dokumentem rozliczeniowym: jej doręczenie nabywcy (usługobiorcy) rozpoczyna bieg terminu płatności i nikt nie zapłaci (ani grosza!) bez faktury VAT (chyba że dostanie proformę). Nie jest to jednak ustawową rolą tej faktury, bo płatność zobowiązania cywilnoprawnego nie jest problemem podatkowym (faktura VAT jest dokumentem ex lege wyłącznie wywołującym skutki publicznoprawne), lecz wynika z powszechnego zwyczaju handlowego.

Faktura ustrukturyzowana nie nadaje się do roli rozliczeniowej. Dwie grupy adresatów tych faktur - objęta i nieobjęta fikcją otrzymania faktury

Jak to już do znudzenia przypominam, faktura ustrukturyzowana do roli rozliczeniowej kompletnie się nie nadaje, bo tak ją wymyślono pisząc tę nowelizację ustawy o VAT. Wszyscy adresaci tych faktur zgodnie z art. 106na tej ustawy są bowiem podzieleni na dwie grupy:

- 1) grupa pierwsza (mniejszościowa), która jest objęta fikcją „otrzymywania faktury przy użyciu KSeF”** (art. 106na ust. 3)
- 2) grupa druga (większościowa), która objęta tą fikcją nie została**, a dostawca (usługodawca) musi sporządzić inną postać tego dokumentu (np. papierową) i dopiero jego „faktyczne otrzymanie” w sposób uzgodniony z nabywcą określa ex lege datę otrzymania faktury (art. 106na ust. 4 ustawy o VAT).

W grupie pierwszej są tylko te podmioty, które, po pierwsze, mają NIP i, po drugie, „posługują się nim dla potrzeb danej czynności” (art. 106ba tej ustawy).

W grupie drugiej są wszystkie inne podmioty wymienione w art. 106gb ust. 4 ustawy o VAT, czyli przytłaczająca większość. Lecz to nie koniec tej opowieści: **zarówno owo prawne (fikcyjne) „otrzymanie faktury” w grupie 1) jak to faktyczne w grupie 2) wywołuje WYŁĄCZNIE skutki prawnopodatkowe:** bo o ewentualnych skutkach cywilnoprawnych decydują tu każdorazowo strony umowy.

O tym wszystkim wszyscy dobrze wiedzą, z wyjątkiem medialnych lobbystów KSeF („automatyzacja”, „uproszczenie” i tym podobne bzdury), których nota bene nikt już nie chce słuchać.

Brak skutku dłużnego

Pojawienie się w KSeF faktury w przypadku grupy 1) nie wywołuje skutku dłużnego (bo nie wywołuje), chyba że umowa stanowi inaczej. A wiemy, że z reguły nie stanowi, bo tylko nieliczni kontrahenci dostosowali ich treść do zmian przepisów dotyczących KSeF. **Czy więc musimy płacić te faktury? Nie**, bo w grupie 1) KSeF może być postrzegany co najwyżej jako rodzaj rządowego informato-
ra o fakcie wystawienia faktury. Nie jest to dokument zaakceptowany przez adresata, a fikcja prawno-
podatkowa jego „otrzymania” nie jest jego akceptacją w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa.

W przypadku grupy 2) KSeF nie ma jakiegokolwiek znaczenia dla nabywcy: dopóki nie uzgodni się z nim innej postaci dokumentu, który będzie mu dostarczony, nic on nie wie o jakichkolwiek fakturach. Tu postawa podatnika jest jednoznaczna, co najważniejsze, zgodna z prawem: „Nie będę grzebać w tym śmietniku, którym powoli staje się KSeF, nie mam na to czasu ani chęci. Chcesz ode mnie zapłaty - zrobię to po zaakceptowaniu faktycznie doręzonego dokumentu”. Dostawcy w większości o tym wiedzą, więc wszystkich „jak leci” fakturują podwójnie: raz do KSeF-u i drugi w postaciach tradycyjnych.

Destrukcja rozliczeń jest oczywistym skutkiem tych absurdalnych przepisów. Szczęśliwie większość podatników najzwyczajniej (zgodnie z przewidywaniami) „olała” KSeF i fakturuje w sposób tradycyjny, bo inaczej skala tej destrukcji byłaby jeszcze wielokrotnie większa.

Gdy klienci nie płacą (bo nie muszą), będą spadać dochody budżetowe („z pustego i Salomon...”).
Ciekawe, czy ktoś politycznie odpowie za straty, które wywołał i będzie dalej wywoływać KSeF?

Prof. dr hab. Witold Modzelewski